Droga do Boga

Karol Szymański

Droga do Boga

Kiedy byłem małym chłopcem chodziłem z rodzicami w każdą niedziele i święta do kościoła. Kiedy dorastałem zaczęło mi się wydawać, że to chodzenie na stale zaplanowaną godzinę nic w moim życiu nie daje. Nie rosłem duchowo. Zacząłem szukać Boga. Kupowałem książki o tematyce chrześcijańskiej, lecz i one były zbyt "płytkie" nie miały one w sobie tego "czegoś" co by mogło mnie pociągnąć do Boga i lepiej go poznać. Nadal byłem sam. Nie miałem Biblii, a zresztą nie chciałem jej mieć, ponieważ wszyscy mówili, że jest ona bardzo trudna do zrozumienia.

W roku 19987 przyjechała do mnie kuzynka mojej mamy z Chicago. Była to kobieta która pisała do nas listy tylko o Bogu. Zawsze uważaliśmy ją za osobę nawiedzoną a z jej listów nigdy żadnych wniosków nie wyciągałem. Kiedy wyjeżdżała z Polski zostawiła nam Biblie. Niestety Biblia znalazła swoje miejsce na półce a ja dalej byłem w martwym punkcie w mojej drodze do Boga.

Kiedy w Polsce przyszły czasy "bierzcie wszystko w swoje ręce" i ja wziąłem w swoje ręce kredyt i założyłem działalność gospodarczą. Po upływie dwóch lat pojawiły się same problemy. Zadłużenie w banku z powodu szalejącej inflacji stopy oprocentowań kredytów do 110 %, brak pracy, rodzina na utrzymaniu. Gdzie szukać pomocy? Ludzie którzy byli na pozór wspaniałymi chrześcijanami obmawiali i wyśmiewali się ze mnie. Nikt mi ręki nie podał. Pracy nie mogłem dostać, kredyt w banku rósł. Poprosiłem o pomoc mojego proboszcza, który mnie znał od dzieciństwa. Niestety odeszłem z "kwitkiem". Pytałem się w duchu: gdzie jesteś Boże? co robić dalej? Do mojego kościoła straciłem zaufanie.

Znów pozostałem sam z moimi problemami, ale gdzieś daleko w podświadomości czułem, że musi być gdzieś Bóg który jest przecież miłością. Przeglądałem gazety z ogłoszeniami i wtedy znalazłem ogłoszenie o KSB (Korespondencyjna Szkoła Biblijna). Napisałem tam. Okazało się, że po dwóch tygodniach otrzymałem dwie pierwsze lekcje "Start w życie". Byłem zdziwiony że ktoś może gratis przysłać dwie ładne kolorowe broszurki na dodatek o treści religijnej. Był tam adres pod którym mogłem kupić Biblię. Pojechałem pod adres podany mi w KSB. Okazało się, że jest to sklepik ze zdrową żywnością połączony z wydawnictwem Znaki Czasu który oferuje książki o treści religijnej. Tytuły tych książek mnie od razu zainspirowały, ponieważ nigdzie takich "mocno mówiących" tytułów nie spotkałem. Oczywiście sklepik ten mieścił się obok wejścia do Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Nie miało to dla mnie znaczenia gdzie on się znajduje, ważne dla mnie było, że odnalazłem nowy sklep z książkami chrześcijańskimi. Kupiłem parę tanich książek i mimo moich problemów byłem jakoś dziwnie

zadowolony. Nadal utrzymywałem kontakt z KSB i pogłębiałem swą wiedze o Bogu.

Nareszcie dostałem pracę. Po raz drugi przyjechała moja krewna z Chicago. Dzięki książkom zakupionym w "moim" nowym sklepiku i Korespondencyjnej Szkole Biblijnej byłem jak gdyby bliżej Boga i zacząłem rozumieć moją ciocie dlaczego piszę do nas tylko o Bogu. Nie wiedziałem do jakiej społeczności religijnej należy, lecz dostała ona adres kościoła w Poznaniu, adres który dał jej pastor z Chicago. Zabrała mnie ze sobą na niedzielne nabożeństwo. Okazało się, że był to kościół Zielonoświątkowy. Przeżyłem tam szok. Człowiek nie ubrany w złote i purpurowe szaty lecz w zwykły garnitur stał za kazalnicą, mówił tylko o Bogu. Ludzie wielbili Boga mówiąc o tym głośno. Pastor grał na gitarze a wszyscy śpiewali pieśni o Chrystusie. Nie będę ukrywał ale łzy leciały same. Było to dla mnie pierwsze spotkanie ze społecznością ludzi która naturalnie wielbi Boga. Wtedy już wiedziałem, że w moim kościele katolickim nie ma takich ludzi którzy tak kochają Boga. Niestety ciocia z Chicago wyjechała a ja ponieważ nie należę do ludzi śmiałych sam do tego kościoła po raz drugi nie przyjechałem.

Czas mijał. Zacząłem następne kursy Biblijne "Apokalipsę" oraz "Daniela". Kupiłem książkę "Wielki bój", "Nauki Pisma Świętego", zacząłem odkrywać coraz to niewiary godniejsze dla mnie zasady. Zacząłem zauważać ogromne różnice pomiędzy Kościołem Chrystusa a moim kościołem. Dziwiłem się dlaczego tak jest. Dlaczego kościół katolicki zmienił przykazania? Dzięki KSB oraz Biblii teraz już wiem dlaczego tak się dzieje. Już mnie nie dziwiło dlaczego "mój" sklepik znajdował się przy Kościele Adwentystów Dnia Siódmego. Biblia wyraźnie mówi o święceniu dnia sobotniego a ADS właśnie to czyni.

19 grudnia 1997 zostałem ochrzczony wraz z moją mamą oraz żoną, która dzięki czytaniu moich zakupionych książek poznawały prawdę.

Mimo tego, że do dzisiaj mam jeszcze wiele zaległości finansowych, zarabiam tyle, że po odciągnięciu wszystkiego za co musze zapłacić zostaje mi pięćdziesiąt zł. na osobę, nie narzekam. Jest trudno, ale czy ktoś chce wierzyć czy nie Bóg pomnaża moje pieniądze. To jest błogosławieństwo Boże, które go w moim życiu doświadczam z moją rodziną wiele. Jestem szczęśliwy, że znalazłem Pana mojego ukochanego zbawiciela.

E-mail

Autor udostępnił tekst 18-03-2000 r.